Nr. 191. Lwów, Piątek dnia 6. Sierpnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracy otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Bolszewickie manewry.

Bolszewicka gra polityczna w bezczelności swej jest aż nadto przeźroczysta i nie wymaga obszernych komentarzy. Rząd sowiecki w poczuciu obecnej swej przewagi militarnej pragnie sytuację tę pod każdym względem i na każdą ewentualność jak najwydatniej wyzyskać. Z jednej więc strony odwleka rozejm, by jak najwięcej terytorjów polskich zagarnąć — i przeciąga rokowania rozejmowe pod wszelkiemi możliwymi pozorami — zrazu operując fałszywemi datami kalendarzowemi — obecnie zaś żądając nie rokowań o rozejm, lecz natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Z drugiej strony w żądaniu tem kryje się pewna obawa o przyszłość. Bolszewicy w chwili, gdy uzyskali przewagę i spodziewają się ją jeszcze mocniej utrwalić, chcą wymusić na nas jak najcięższe warunki pokojowe, boją się, by przerwa w działaniach wojennych nie pozwoliła nam wzmocnić się pod względem wojskowym, nabrać tchu, doczekać się militarnej i dyplomatycznej pomocy koalicji. Albo wojna na upadłego, prowadząca do bliskiej, ich zdaniem, zupełnej dla nich wygranej — albo pokój na uciążliwych, dezorganizujących nasze państwo warunkach, pokój będący etapem na drodze dalszej ofenzywy propagandystycznej — a zapewne i wojennej — przeciw Polsce, aż do zupełnego jej wchłonięcia przez bolszewicką dziś, a niewiadomo jaką jutro Rosję.

Że pokój nam jest potrzebny, to nie ulega wątpliwości i rząd nasz zdaje sobie z tego sprawę. Droga do pokoju leży jednak na polach bitew, zależy od naszej wytrzymałości wojskowej i moralnej. Słabym i pierzchającym bolszewicy rozejmu nie dadzą, lecz pokój haniebny, źródło nędzy, zapowiedź zgonu bliskiego w uściskach rosyjskiego kolosa. Jedynie tylko uodpornienie całego frontu, moralna tężyzna całego narodu, każe bolszewikom innym do nas przemawiać językiem, zapewni nam i rozejm i pokój honorowy. Naród polski jest wstanie odeprzeć najeźdźcę, który siłą swą chwilową czerpać może jedynie z naszej dezorganizacji i naszego lęku. Nie tracić ducha, wszystkie siły wytężyć — a uzyskamy możliwe do przyjęcia warunki, zapewnimy państwu rychły pokój. Wszystko zależy od siły obronnej i męstwa narodu. Mężny i wytrzymały ukształtuje przyszłość swą pomyślnie, bez względu na to, czy pokój czy wojnę, niesie ona w zanadrzu, tchórza czeka los straszliwy, bez względu na to, jak się przyszłość ułoży. Wytrwać w tej najcięższej chwili — a przyszłości tej nie będziemy się musieli obawiać.

W. J.

Delegat Labour Party o bolszewiźmie.

Powrócił z Rosji obecnie Clifford Allen, wielki zwolennik przystąpienia Labour Party do III międzynarodówki. Pobyt w Rosji przekonał go, że III międzynarodówka wymaga od wszystkich partji przyjęcia metod rosyjskich terroru i okrucieństwa, które ludom zachodnim nieodpowiadają i są dla delegata angielskiego „wstrętne“. Podkreśla on również, że bolszewizm rosyjski nie jest wolnością ale niewolą, i że według słów Lenina terror potrwa jeszcze bardzo długo.

Zwycięskie walki na froncie galicyjskim.

Próby sforsowania Bugu i Seretu udaremnione. Brody odbite.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 4 b. m.:

Nad granicą **niemiecką** nieprzyjaciel obsadził **Kolno**. Pod **Ostrołęką** wszystkie ataki odparto. Dalej na południe aż do Ostrowa walki z nieprzyjacielem, który się przedostał przez Narew pod Łomżą.

Na **Bugu** powyżej Drohiczyna trwają w dalszym ciągu walki z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na południowy brzeg rzeki. W bitwie pod Kózkami oddziały nasze wzięły kilkaset jeńców, 2 działa i kilka karabinów maszynowych.

W rejonie **Brześcia** od Nepla do Przyłóg oddziały piechoty podhalańskiej i pomorskiej **zniweczyły w bohaterskiej obronie wszystkie usiłowania bolszewickie, dążące do sforsowania Bugu**. Po jednym tylko wczorajszym ataku na moście kolejowym Brześcia, naliczono 500 trupów nieprzyjacielskich. Między **Brześciem** a **Łuckiem** planowe przegrupowanie naszych wojsk, bez kontaktu z nieprzyjacielem.

Po szeregu zaciekłych walk **Brody** zostały zdobyte przez oddziały generała **Krajewskiego**. Dalsza walka toczy się obecnie w rejonie Radziwiłłowa z przeciwnikiem, który stawia zacięty opór. Bohaterskie oddziały 12-tej dywizji piechoty pod dowództwem rannego pułkownika **Jauuszajtisa**, brawurowym szturmem zdobyły **Mikulińce**, wyrzucając ostatecznie w tym rejonie bolszewików za Seret. W akcji tej wybitną rolę z naszej strony odegrały tanki. O rozmiarach klęski bolszewickiej w tym rejonie, sądzić można z faktu, że na pobojowisku znaleziono 1,600 trupów.

Wojska **ukraińskie** pomyślnie likwidują akcję dążącą do sforsowania linji Seretu w jego dolnym biegu.

Naczelne dowództwo W. P.
(Sztab generalny).

Dookoła rozejmu i pokoju.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW I R. O. P.

WARSZAWA. (Pat.). "Kurjer Warszawski" pisze: Dziś o godz. 11-ej przed południem odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

O godz. [illegible]-ej popoł. obradować będzie w Belwederze Rada Obrony Państwa. Tematem obrad będzie sprawa pertraktacji pokojowych w Mińsku.

KONFERENCJA Z SOJUSZNIKAMI.

WARSZAWA. (Pat.). Jak donosi "Kurjer Warszawski" misja aljancka odbyła wczoraj wieczorem dłuższą konferencję z wiceprezydentem Daszyńskim i ministrem spraw zagranicznych ks. Sapiehą. Omawiano rezultat rokowań w Baranowiczach. Osobistości dyplomatyczne, wchodzące w skład misji wyjeżdżają dziś do Paryża i Londynu celem przedstawienia swoim rządom sytuacji wytworzonej przez taktykę bolszewików, oraz konieczności przyjścia Polsce z pomocą.

DEPESZA Dra WRÓBLEWSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.). Do Baranowicz przybyła delegacja dowództwa frontu zachodniego wojsk sowieckich, która poinformowała nas, że rząd sowjecki pragnie omówić jednocześnie sprawę rozejmu i pokoju, proponując rozpoczęcie rokowań w d. 4. sierpnia w Mińsku. Rząd sowjecki żąda wysłania nowej delegacji ze stosownym mandatem lub zmiany naszego mandatu. Nie mogąc z tego powodu omówić sprawy rozejmu, do czego jedynie byliśmy upoważnieni przez rząd, zdecydowaliśmy się wrócić do Warszawy, aby przedstawić stanowisko i propozycje rządu sowjeckiego. Wyjeżdżamy dziś, gdy tylko rozkazy nieodzowne dla naszego wyjazdu będą przez rząd sowjecki wydane. — Podpisany: Wróblewski.

DELEGACJA ROZEJMOWA PRZYBYŁA DO WARSZAWY

WARSZAWA. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wbrew niścisłym pogłoskom, delegacja polska wyjechała z Baranowicz bez przeszkód ze strony wojsk sowjeckich i w dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy.

LLOYD GEORGE ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA KAMIENEWA I KRASSINA

PARYŻ. Havas. (Pat.). "Echo de Paris" dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George odmówił przyjęcie Kamienewa i Krassina przed zawarciem rozejmu na froncie polskim. "Excelsior" donosi, że delegac rosyjscy są zaopatrzeni w obszerne pełnomocnictwa dla wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

ANGLJA ODRZUCA POMOC NIEMIEC I WĘGIER

POLDHU. (Pat.). Radjo. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że nie odpowiada intencjom rządu wciągać do akcji przeciwko Rosji rządy Niemiec i Węgier.

Amerykanie domagają się pomocy dla Polski.

Walcz. (Pat) Radio. Z Waszyngtonu donoszą: Pessymistyczne wiadomości z Polski wywołały w kołach finansowych amerykańskich przygnębienie. Prasa **ostro krytykuje rząd Wilsona** i zarzuca mu, że naprzód popierał Polskę dostawami materjałów, teraz zaś zaprzestał ją popierać. Zarzuty odnoszą się zwłaszcza do tego szczegółu, że rząd nie odniósł się nawet do kongresu o upoważnienie do udzielenia pomocy Polsce. Zaniepokojenie w Ameryce jest większe niż w r. 1914. Ameryka nie jest gotowa do interwencji, jest jednak zdaje się zdecydowaną przeszkodzić temu, aby chaos bolszewicki rozszerzył się dalej na zachód Europy.

Konferencja Rusinów z premjerem Witosem.

Wczorajsze pisma ukraińskie podają obszernie przebieg konferencji reprezentantów stronnictw ruskich z premjerem Witosem, w obecności ministra poczt dr. Steslewicza i generalnego delegata Rządu dr. Gałeckiego. Imieniem zebranych prof. Studziński oświadczył, że przedmiotem konferencji nie może być sprawa prawno państwowej przynależności Galicji wschodniej, bo jako sprawa międzynarodowa należy do innego forum, jednakże przedłożył 11 punktów rozmaitych żądań. Przemawiał potem radca Barwiński, red. „Wpereduˮ Buniak, dr. Wołod. Ochrymowicz, a wreszcie premjer Witos oświadczył, że nie wymaga od ukraińców żadnych zobowiązań ani sam nie może dać obowiązujących przyrzeczeń, jednakże obecny Rząd uważa załatwienie polsko-ukraińskiej kwestji za jedną z najważniejszych, a zarazem najtrudniejszych spraw. Sprawa ta musi być załatwiona bez względu na to jak się ułożą prawno państwowe stosunki, bo oba narody żyły, żyją i będą żyć obok siebie.

—o—

W obronie słusznych praw.

„Robotnik Śląskiˮ zamieszcza następującą odezwę;

Do ludu polskiego!

Przedstawiciele ludności polskiej powiatu frysztackiego w Księstwie Cieszyńskiem, zebrani w dniu 29 lipca we Frysztacie, uchwalają co następuje:

Ulegliśmy jeszcze raz przemocy kapitalistycznej. Mimo walk półtoraroczenych, mimo mąk i katuszy, mimo krwi wylanej na tej ziemi przez robotnika i górnika polskiego i stwierdzającej niezłomną wolę naszą należenia do Polski, konferencja ambasadorów w Paryżu oddała 150.000 dusz polskich, bogate zagłębie węglowe, huty trzynieckie i frysztackie zachłannemu narodowi czeskiemu.

Przefrymarczono nas i sprzedano jak bydło, jak niewolników. Kapitał francuski i angielski popełnił na nas ohydną zbrodnię. W tej samej zaś chwili każe nam na wschodzie ratować swoje interesy.

Opuszczeni przez wszystkich, zwracamy się do ciebie polski ludu pracujący! Kiedy zawiódł nas rząd, ujmij się ty za nami i broń przed jarzmem, jakie wkładają w tej chwili na nasze barki! Niech z miljonów piersi polskiego proletarjatu wyrwie się gromki okrzyk: „Nie pozwalamy!“. Stańcie murem przy nas w obronie słusznych praw naszych. Użyjcie wszelkich sił i środków, a cofnie się hydra kapitalistyczna, schowają się pazury grabieżców, sięgających po nie swoje. Walka nasza jest walką waszą, a nasze zwycięstwo waszem.

Ogólny Komitet obywatelski
dla powiatu frysztackiego.

—o—

Do rodaków w Ameryce.

W tych dniach powróciła do Warszawy delegacja ministerjum skarbu, która w kwietniu br. w osobach pp. dr. Franciszka Stefczyka, Władysława St. Reymonta i Zdzisława Dębickiego udała się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby wśród Polaków amerykańskich poprzeć pierwszą polską państwową pożyczkę dolarową.

Delegaci opuścili Nowy Jork dnia 10. lipca br., w chwili, kiedy do Ameryki nadeszły pierwsze niepomyślne wiadomości o wydarzeniach na froncie. Pod wpływem tych wiadomości pp. Stefczyk, Reymont i Dębicki zwrócili się już z pokładu statu z odezwą do rodaków w Ameryce.

Odezwę tę, którą wydrukowały nazajutrz wszystkie pisma polskie w Stanach Zjednoczonych, podajemy poniżej:

“Opuszczając Amerykę, spieszymy do Ojczyzny w chwili, gdy jedno w niej przepotężne rozlega się hasło: “do broni!” — gdy nietylko młodzież dorośli, ale nawet kobiety i dzieci tłumnie stają w szeregach, gdy naczelną władzę objął doraźnie utworzony komitet obrony narodowej, któremu karnie poddały się wszystkie polskie stronnictwa, gdy cały naród jedna tylko przenika wola, jedno dążenie: odeprzeć i rozbić nawałę bolszewicką. Raczej zginąć niż zbolszewiczeć!

Patrzymy jednak w przyszłość z wiarą, że odrodzonej Polsce w wyrokach Opatrzności zapisane jest zwycięstwo dla nowego życia. Wierzymy, że w ogniu krwawych zapasów o świętą wspólną sprawę, spalą się dzielnicowe różnice, a przetopiony w zwartą całość naród polski zajaśnieje cnotami, które przełamią piekielną moc bolszewizmu, ugruntują wolność Polski i zdobędą jej wśród narodów i państw świata godne stanowisko.

Wierzymy wreszcie, że i wy rodacy w Ameryce spełnicie zadania, jakie Wam w tej wielkiej chwili dziejowej przypadają w udziale. Nie możemy zatem ograniczyć się jedynie do złożenia obywatelskim komitetom pożyczkowym, czcigodnemu duchowieństwu, związkom, stowarzyszeniom i ogółowi rodaków najogrętszego podziękowania za żywe, powszechne poparcie, jakiego wśród najszerszych kół polskiej ludności Stanów Zjednoczonych doznała pierwsza polska pożyczka dolarowa, uwieńczona wśród najniekorzystniejszych warunków nader pomyślnym wynikiem.

Czujemy się nadto uprawnieni w tych właśnie okolicznościach wyrazić nadzieję i pewność, że Polacy w Ameryce współdziałać będą dalej, jak dotychczas, z całym narodem w jego dążeniach i potrzebach, że w rozstrzygającej rozprawie między chrześcijańską Polską, a bolszewicką Rosją wezmą na siebie w sposób właściwy część ciężaru i zadania. I niech nam wolno będzie wskazać, że obok dalszego koniecznego a wydatnego zasilania skarbu państwowego, Polska w obecnej chwili potrzebuje nadto pomocy waszej w środkach sanitarnych, leczniczych i opatrunkowych, abyśmy ulżyć mogli cierpieniom i dać czułą opiekę tym, co za sprawę narodu i ludzkości niosą ochotnie swą krew i życie w ofierze. Umiecie się przedziwnie organizować, rozumiecie doskonale co znaczy w chwilach ważnych sprawność i pośpiech więc wystarczy powiedzieć, że Polska idąca w bój na śmierć lub życie, liczy na was, rodacy.

Z tą pewnością wracamy do Ojczyzny.“

Delegacja polskiego ministerjum skarbu:
Dr. Franciszek Stefczyk,
Władysław St. Reymont,
Zdzisław Dębicki.

—o—

Pod broń!

WERBUNEK OCHOTNIKÓW.

“Małopolskie oddziały armji ochotniczej” (bryg. pułk. Czesław Mączyński). Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama — w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści - ochotnicy, nie będący w wieku poborowym, mają się zgłaszać do dowództwa artylerji Małopolskich oddziałów armji ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze, medycy, sanitarjusze; nie będący obecnie w czynnej służbie, zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich objekt X. (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, którzy służyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel.; tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w DOG. (pl. Bernardyński l. 6, schody nr. 8, od godz. 8—13).

POSPIESZCIE Z POMOCĄ OJCZYŹNIE!

Komitet obrony państwa na zachodnią Małopolskę w Krakowie ogłasza następujące wezwanie:

Ojczyzna w ostatecznem niebezpieczeństwie, błaga swych synów o ratunek!

W obronie książki szkolnej.

—o—

Opowiadał mi pewien profesor gimnazjalny, który niedawno powrócił z Warszawy, że tam przygotowują wielką reformę, a mianowicie podręczniki szkolne mają być usunięte z niższych czterech klas gimnazjum, nauczanie zaś ma się odbywać nie za pomocą “wykładu”, nie drogą wbijania, jak to się zwykle mówi wiadomości książkowych w umysły uczniów, lecz przez zmuszanie ich do samodzielnej obserwacji i myślenia.

Wiadomość o tej zamierzonej reformie została mi udzielona dorywczo, w sposób krótki tak że bliższych, dokładniejszych o niej szczegółów nie znam; w każdym jednak razie i to już, co o niej słyszałam, a o uszy moje obiły się nawet wyrazy: “podręczniki szkolne mają być wyklęte“, dało mi wiele do myślenia, a sądzę, że i niejednemu z czytelników dostarczy wątku do rozmyślań.

Reakcja przeciwko t. zw. nauczaniu książkowemu nie jest czemś nowem; objawiała się i dawniej zarówno w Polsce jak i za granicą. Oto n. p. co w wieku 16. sądził w tym przedmiocie słynny francuski filozof i reformator wychowania, Montaigne. W przeciwieństwie do ideału odrodzenia, które najwyższą wartość przywiązywało do uczoności i odznaczało się książkomanją, cenił on najwyżej dzielność umysłu, mądrość i cnotę. “Pierwszorzędnym celem wychowania — pisze on — powinno być rozwijanie i ćwiczenie zdolności, wiedza zaś ma wartość o tyle, o ile nie jest tylko przyczepioną do umysłu, lecz gdy w głąb jego przenika. Prawdziwymi wychowawcami byli Spartanie, którzy pogardzali literaturą, a dbali tylko o charakter i zdolność do czynu. W Atenach zajmowano się słowami, w Sparcie rzeczami; w Atenach chłopcy uczyli się dobrze mówić, w Sparcie dobrze postępować; w Atenach — bronić się przed sofistyką i nie dać się przez nią w błąd wprowadzić w Sparcie — umieć czoła stawiać pociskom losu a nawet samej śmierci. W jednym systemie ćwiczył się język w drugim — duch“.

“Czego chłopiec — pisze dalej Montaigne, my dziś musimy dodać i dziewczyna) — nauczyć się powinien, to nie tego, co mówi ten lub inny stary autor, ale co on sam robić powinien, gdy będzie człowiekiem dojrzałym. Mądrość, nie wiedza jest celem. Uczonymi stać się możemy przez uczenie się od innych, mędrszymi możemy być tylko własną mądrością. Uczymy się naprawdę przez poznawanie tego, co się dziś dzieje, nie zaś rzeczy przeszłych, ani przyszłych. A jednak wysilamy się tylko na zapełnianie naszej pamięci. I podobnie, jak ptaki które lecą daleko i w dzióbkach przynoszą młodym ziarna, tak nasi nauczyciele zbierają zewsząd wiadomości u autorów i trzymają je na końcu języka na to tylko, ażeby je rozdzielić pomiędzy swych uczniów. Bogatsi jesteśmy, niż sądzimy, ale nauczyciele ćwiczą nas w korzystaniu więcej z majątku cudzego, niż z naszego własnego, ćwiczą w zapożyczaniu się i wypraszaniu, u innych“ *).

Tyle Montaigne. Przytoczyłam prawie dosłownie powyższy ustęp z rozdziału o nim, jako reformatorze nauczania, a przytoczyłam dlatego, że wydaje mi się wielce znamiennym wobec dzisiejszych u nas dążeń reformatorskich w dziedzinie szkolnictwa, mających na celu znaczne ograniczenie roli książek szkolnych, a może nawet w przyszłości całkowite ich usunięcie.

Jeżeli bowiem dobrze pojmuję właściwe cele tych dążeń reformatorskich, to są nimi: nie uczoność, lecz mądrość; nie wyćwiczony język i pamięć, lecz hartowny duch i zdolność czynu; nie umiejętność zapożyczania się u innych za pomocą książek lecz umiejętność korzystania z własnego skarbca własnych myśli; nie wiedza luźno przyczepiona do umysłu, lecz wiedza do samego dna jego i gruntu sięgająca.

W jaki sposób wszystkie te cele przez nauczanie osiągnąć? Oto nader ważne i trudne pytanie, zwłaszcza w zastosowaniu do szkoły, gdzie nauczyciel ma przed sobą w klasie kilkudziesięciu uczniów, tak niejednolicie uzdolnionych i rozwiniętych, pomimo pozornie jednakowego mniej więcej poziomu intelektualnego. Nie kuszę się oczywiście o danie w tem miejscu odpowiedzi na to trudne zagadnienie, a chcę jedynie zwrócić uwagę myślącego ogółu na jedną okoliczność.

Sądzę mianowicie, że owa mniemana “winowajczyni“ ujemnych czy niedostatecznych rezultatów dotychczasowego sposobu nauczania — książka szkolna nie jest może tak wielką zaporą w osiąganiu powyższych celów, za jaką ją powszechnie uważają ...

*) Quick. Reformatorzy wychowania. Montaigne.

W obronie wolności, niepodległości i bytu swego, zagrożonych najazdem nawały bolszewickiej, cały naród staje się zjednoczony.

Na manifest Naczelnika Państwa powstał w Krakowie "Komitet Obrony Państwa na zachodnią Małopolskę".

Werbuje on ochotników, zaopatruje ich w odzież, obuwie, bieliznę, otacza opieką żołnierza rannego i jego rodzinę, chroni ją przed nędzą materjalną i opuszczeniem moralnem.

Zadania te tak konieczne wymagają wielkich środków pieniężnych przez najwyższą ofiarność obywatelską uzyskanych.

Rokowania o rozejm i o pokój muszą być poparte pogotowiem całego narodu, pogotowiem armji i pogotowiem skarbu.

Każdy Polak, każdy obywatel państwa jest obowiązany stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny! Kto nie zdolny do złożenia ofiary krwi, niechaj złoży ofiarę mienia wedle swej najwyższej możności.

Wzywamy instytucje finansowe, handlowe i społeczne, wzywamy wszystkie zrzeszenia zawodowe, wzywamy wszystkich Obywateli i Obywatelki do złożenia ofiary na rzecz Krakowskiego Komitetu Obrony Państwa.

Obywatele! W tej groźnej chwili pospieszcie z pomocą Ojczyźnie, złóżcie chętnie i ofiarnie Wasze mienie na zorganizowanie zwycięstwa!

Bliskie i groźne niebezpieczeństwo nakazuje bezzwłoczną organizację obrony, a w pierwszej linji zasilenie skarbu narodowego bez żadnej zwłoki.

Bierność, brak czynu i ofiar jest zbrodnią przeciwko Ojczyźnie i samobójstwem narodu! Oddajcie Ojczyźnie krew, siły i swe mienie!

Datki w pieniądzach i papierach wartościowych należy składać w miejskim zakładzie kredytowym, Rynek gł. 34, I. piętro (konto P. K. O. Nr: 59977), jako centralnej kasie Komitetu obrony państwa.

Za prezydjum Komitetu obrony państwa: A. Symon, gen.-por., dowódca okr. gen. Kraków, Wł. Tetmajer, poseł ziemi Krakowskiej i pełnomocnik K. O. P. na województwo krakowskie, St. Estreicher, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i pełnomocnik K. O. P. na m. Kraków.

Wzorowa wieś.

Hodowica, powiat Lwów. (Koresp. własna). Dnia 18 lipca b. r. odbył się tutaj, zaraz po sumie, przed kościołem, wielki wiec ludowy w obecności kilkuset słuchaczy.

Prelegentem był p. Stesłowicz, który przedstawił obecnym grożące niebiezpieczeństwo Polsce ze strony bolszewików, a następnie w gorących słowach wezwał młodzież do wstępowania do armji ochotniczej, a starszych, pozostających w M. S. O., do sumiennego wypełniania swoich obowiązków, zwłaszcza w ściganiu dezerterów i dostawieniu wszystkich popisowych do poboru.

Nie uchwalano żadnych gołosłownych rezolucji, lecz czynem zadukomentowano ważność obecnej chwili, mianowicie, zaraz po wiecu zebrano poważną kwotę 1.360 marek na cel: „Wszystko dla frontu" — a nazajutrz rano udało się 20 młodzieńców do Lwowa, wstępując tam do armji ochotniczej.

Dzisiaj we wsi nie ma ani jednego dezertera, a popisowi wszyscy stanęli do asenterunku — co zawdzięczać należy energicznej służbie M. S. O.

Ze smutkiem na tem miejscu stwierdzić należy, że miejscowy proboszcz, ks. Kiernicki, nic nie pracuje dla Polski. Wiecem tym nie zajął się, chociaż był o to proszony przez zarząd K. R. Od kiedy powstała Polska, nikt nie słyszał jeszcze z ambony patrjotycznego kazania, natomiast słyszeliśmy o starym, zagubionym parasolu przez „pobożnego pątnika" ze Lwowa.

—o—

Akcja ochotnicza w Polsce.

Komitet obrony państwowej komunikuje, że ochotnikom przyznano prawo do orderu "virtuti militari" na tych samy warunkach, jak szeregowym armji stałej. Nadto nosić będzie każdy ochotnik odznakę w formie rozetki o barwach narodowych na lewej piersi i na lewej stronie czapki nad guzikiem.

Ochotnicy zaś, którzy będą najmniej trzy dni na froncie w bezpośrednim kontakcie z nieprzyjacielem będą nosić odznakę honorową w formie orzełka srebrnego nieoksydowanego na tle takiej samej rozetki.

*

Komitet obywatelski ogłasza:

Bohaterski wysiłek żołnierza polskiego na froncie może być jedynie podtrzymany niezłomnym frontem wewnętrznym. Głęboki patrjotyzm wszystkich obywateli polskich winien obok ofiary krwi nieść w dani ofiarę mienia na ołtarzu Ojczyzny. Świadomość niebezpieczeństwa winna wydobyć całą energję i zogniskować wszelkie poczynania. W tym celu wzywa się wszystkie stowarzyszenia społeczne, kulturalne, rolnicze, handlowe i t. d. do wzięcia udziału w dniu 8 sierpnia dla zorganizowania dnia propagandy na rzecz armji ochotniczej. W każdem większem skupieniu mieszkańców naszej Ojczyzny niech zabrzmi słowo zachęty, otuchy, wiary i nadziei w zwycięstwo, a zrodzi się mocarny czyn. Należy przedewszystkiem unikać nieporozumień przy organizacji i starać się, aby istotnie żywe słowo znalazło dostęp do każdego miasta, miasteczka i wsi. W tych miejscowościach, gdzie Komitet Obywatelski wykonawczy obrony państwa posiada swe ekspozytury i placówki takowe obejmą organizację dnia propagandy. W miastach, gdzie placówki Komitetu jeszcze nie istnieją, zwołuje zebranie proboszcz miejscowy, lub najstarsza organizacja społeczna, w gminach zaś wiejskich proboszcz, wójt, lub pisarz gminny

—o—

Wszystko dla frontu.

Związek strzelecki oddział żeński we Lwowie formuje oddziały bojowe kobiece. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu „Związku Strzeleckiego" ul. Ossolińskich l. 14, II. p. w godzinach od 9 do 12 rano i od 16 do 20 popoł.

Na rzecz armji ochotniczej

złożyli: p. Leon Twarecki 500 mk., p. Marja Ederowa, wł. dóbr 10.000 mk., urzędnicy wydziału rachunkowego poczty 533 mk. Za dary w imieniu armji ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie. — **Lamezan Salins**, gen. por.

Zbiórka na stacje posiłkowe.

W czwartek dnia 5. bm. odbędzie się zbiórka uliczna na stacje posiłkowe. Panie chcące wziąć udział w zbiórce, zechcą się zgłosić po puszki i legitymacje w środę dnia 4. bm. o godz. 4—7 wiecz. Związek apeluje do ofiarności Pań, które podejmuje się ciężkiej pracy zbierania funduszów na prowadzenie instytucji Związku, by i tym razem ochotnie stanęły na apel.

Z Żywca.

Pod przewodnictwem radcy namiestnictwa i kierownika starostwa w Żywcu p. Czesława Żułkiewicza ukonstytuował się 29. lipca br. komitet obrony państwa.

W myśl odezwy Naczelnika Państwa i rady obrony państwa rozwinął komitet swą działalność na cały powiat, wprowadzając w program swej pracy, urządzanie wieców publicznych i zebrań w celu uświadamiania ludności o obowiązkach i zadaniach ciążącej na niej w obecnej chwili, w celu propagandy za wstępowaniem w szeregi armji ochotniczej, zbiórki broni, pieniędzy, kosztowności i datków w naturze na cele armji ochotniczej oraz w celu propagandy za pożyczką „Odrodzenia".

Hasło rzucone przez tenże komitet wydaje już owoce, albowiem po dzień 31. lipca br. ofiary pieniężne wynoszą już 30.000 mkp.

Powiatowy komitet obrony państwa w Bóbrce

chcąc przyjść z doraźną pomocą tak ochotnikom wstępującym do polskiej armji ochotniczej, jak też ich pozostałym rodzinom uchwalił:

1. Każdemu ochotnikowi wstępującemu w szeregi polskiej armji ochotniczej wypłacić w dniu odejścia kwotę 200 mkp.
2. Wyjednać rodzinom ochotników zasiłek wojskowy.
3. Udzielić biednym rodzinom ochotników wsparć w naturze t. j. w zbożu, ziemniakach, opale i t. d.

---

chodzi, nawet w zastosowaniu do klas niższych szkoły średniej. Również i t. zw. "wykład" treści zawartej w takiej książce nie jest może tak bardzo winien wszystkiemu złemu.

Zapewne Spartanie w owej dalekiej przeszłości, ze swego ówczesnego stanowiska i potrzeb mieli słuszne powody do pogardzania literaturą, — jak mówi Montaigne. Lecz my dzisiaj, ludzie 20-go stulecia, musimy nieco inaczej zapatrywać się na ten skarbiec, w którym bezsprzecznie są złożone owoce trudów niezliczonej ilości pracowników, nierzadko genjalnych, nader często mądrych i przewidujących. Wszak wogóle całe dzieje ludzkości, a więc także dzieje umysłowości, nauczania, szkolnictwa opierają się na ciągłem zapożyczaniu się i korzystaniu z pracy innych, na ustawicznem przekazywaniu z pokolenia w pokolenie jej rezultatów, co obok licznych innych dróg, odbywa się także za pośrednictwem książki, oraz wykładu zawartej w niej treści. Książka w ogólności, a podręcznik do nauki szkolnej w szczególności, to wcale dobra rzecz i w najlżejszym nawet stopniu nie mogąca się przyczyniać do braku samodzielności myślenia. Wszak w niej mieści się skrystalizowana dotychczasowa praca ludzka, którą każdy uczeń poznać musi i powinien, ażeby ją z kolei móc dalej prowadzić.

Prawdą jest, że celem nauczania pomiędzy innymi powinna być mądrość, lecz prawdą jest również i to że wiedza stanowi jeden z najważniejszych szczebli do zdobywania mądrości, a wiedza znajduje się także w książce. Jeśli uczność zdobywa się przez uczenie od innych, bardziej uczonych, to i mądrości uczymy się od ludzi mądrzejszych. Zarówno jedną, jak drugą znajdujemy w życiu, wobec którego należy mieć oczy i uszy otwarte, lecz jednocześnie także znajdujemy je w książce, wobec której tak samo należy dobrze otwierać oczy i uszy. Uczeń, który nie potrafi należycie otwierać tych narządów — wrót mądrości i wiedzy — w obliczu książki oraz "wykładu", nie potrafi ich też żadną miarą zwrócić samodzielnie na to, co go zewnątrz otacza; będzie musiał zzewnątrz być popychany może bardziej, aniżeliby to uczyniła książka szkolna.

Jeżeli nauczyciele całego świata cywilizowanego, ucząc ludzi, ćwiczyli ich i ćwiczą dotychczas w wyprzaniu u innych, w korzystaniu więcej z majątku cudzego, niż z własnego, to — miejmy odwagę szczerze to powiedzieć — postępowali i postępują zgodnie z zasadniczem prawem rozwoju umysłowego ludzkości, a jest niem konieczność ciągłego zapożyczania się u poprzednich pokoleń. Lecz jak wszelkie zapożyczanie się wymaga zwracania długu, często z sowitym procentem, tak też i zapożyczanie się w dziedzinie dorobku umysłowego wymaga oddania długów następnym pokoleniom, o ile można także z nadddatkiem. To ostatnie, czyli umiejętność pomnażania dotychczasowego majątku umysłowego bodaj o grosze jakie wdowie, stanowi jeden z celów nauczania.

W jaki sposób cel ten osiągnąć? W odpowiedzi należałoby może uciec się do porównania z postępowaniem przy powiększaniu majątku materjalnego. Jak mianowicie postępuje człowiek dzielny, który odziedziczył taki majątek, i chce pracować dalej? Czy odrzuca pieniądze, nie chcąc się zapożyczać od innych, a chcąc być zupełnie samodzielnym? Bynajmniej gdyż człowiek rozumny, wie, że samodzielność swą może okazać w inny zupełnie sposób, obracając pieniądzmi tak, ażeby on sam i jego otoczenie jak największą wyniosło z tego korzyść. Jeżeli zaś sprawa bierze obrót ujemny, to nie winien temu przekazany majątek, lecz ten, który nie umie z niego korzystać.

Otóż myślę, że analogicznym majątkiem jest także książka szkolna. Jeżeli t. zw. nauczanie książkowe daje rezultaty ujemne, stwarzając niedostateczną ilość ludzi mądrych i myślących samodzielnie, to — powtarzam — może nie ona temu jest winna. Nauczanie, to rzecz niezmiernie trudna i nie dająca się ująć w jakąś krótką i zwięzłą definicję. Nauczyciel musi posiadać zdolność zrozumienia bardzo wielu czynników, wpływających na umysł jego ucznia, zdolność uchwycenia tysiącznych nici, których niesłychanie skomplikowany splot stanowi życie umysłowe tego ostatniego. Jedne są pożyteczne, inne szkodliwe, a prząść dalej i rozwijać pierwsze, przecinać zaś i niweczyć drugie — oto zadanie nauczyciela. Rozpatrzyć się w tym splocie umysłowym ucznia, uchwycić i trafnie ocenić składniki jego oraz umiejętnie obracać je ku największemu jego pożytkowi, oto cel nauczania. Zaś książka szkolna, jako skrystalizowana praca ludzka, może przytem niezmiernie być dzielną pomocnicą, trzeba tylko umieć korzystać z jej pomocy, zarówno gdy posługuje się nią nauczyciel, jak i uczeń.

R. Hilarowiczowa.

——o——

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

4. Udzielać bezpłatnie porad prawnych interwencji u władz i wszelkiej pomocy.
5. Uwzględniać rodziny ochotników w pierwszym rzędzie przy rozdziale artykułów zapotrzebowania, nasion i t. p.
6. Zaopiekować się jak najgoręcej osobami ochotników po skończonej wojnie, czy to zapewniając byt niezdolnym do pracy i rodzinom, czy to pomagając w nabyciu ziemi lub uzyskaniu pracy.

—o—

Podziękowanie. 2-gi szwadron III. Dyonu rotm. Krynickiego przy detachement rotm. Abrahama odchodząc na front poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszych wyrazów podziękowania tym wszystkim, którzy okazali tyle zainteresowania i pospieszyli z pomocą odchodzącym w pole żołnierzom, w szczególności zaś: Czerwonemu Krzyżowi, jego prezydentowi hr. Koziebrodzkiemu, Białemu Krzyżowi, za urządzenie kantyny i pożegnanie żołnierzy, Związkowi „Wszystko dla frontu", Ochotniczemu Komitetowi wojskowo-przemysłowemu, p. Chomickiej za wyszycie proporca, ob. Stefanowi Wierusz-Niemojowskiemu i ob. Walichiewiczowi za szczodre dary, firmie Mikolasch i Sp., p. Strzałkowskiej za pożegnanie i tym wszystkim, którzy szczerem sercem dopomogli ofiarną pracą naszemu ochotniczemu żołnierzowi do odejścia w pole. **Dittrich** rotm., mp.

—o—

Napowietrzna flota polska.

W Poznaniu rozlepiono afisze z wezwaniem do składek na utworzenie napowietrznej floty polskiej.

Straż nad warszawskiemi mostami na Wiśle.

W Warszawie we wtorek wieczorem wioślarze tamtejsi rozpoczęli podjęcie straży nad mostami na Wiśle. Straż składa się z 300 uzbrojonych członków warsz. towarz. wioślarskiego.

—•••—

ZAOPATRZENIE WDÓW I SIERÓT PO WOJSKOWYCH

WARSZAWA. (Pat.). Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu

przyjęła między innymi projekt ustawy, zmieniającej ustawę z 27 maja 1919 o tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych armji polskiej;

uchwaliła na zasadzie ustawy z dnia 4 marca 1920 o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich (Dz. u. Rzpltej p. Nr. 257, poz. 153) zwolnić od obowiązku zgłaszania do rejestracji majątki prawa i interesa, znajdujące się na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, a należące do obywateli rzeszy niemieckiej, pochodzących z górnośląskiego terenu plebiscytowego i do spółek, towarzystw i stowarzyszeń, zarządzanych lub kontrolowanych przez tychże obywatel, tudzież, jeżeli siedziba ich znajduje się na górnośląskim terenie plebiscytowym do czasu przeprowadzenia plebiscytu i ustalenia państwowej przynależności terenu plebiscytowego;

przyjęto projekt rozporządzenia o majstrach wojskowych i podoficerach, oraz

załatwiła szereg spraw, związanych z chwilą bieżącą.

—o—

NIE MA WIADOMOŚCI O POBYCIE KOMISARZA ANTONIEGO MINKIEWICZA

WARSZAWA. (W. P.). W kilku pismach warszawskich i prowincjonalnych została podana wiadomość o rzekomym pobycie komisarza naczelnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego Antoniego Minkiewicza w Gdyni.

Wiadomość powyższa jest mylną, ponieważ o losach komisarza naczelnego, wziętego do niewoli pod Czarnym Ostrowiem, zarząd cywilny żadnych wiadomości nie posiada, a w Gdyni bawi rodzina brata komisarza naczelnego p. Wacława Minkiewicza.

—•••—

Minister spraw wewn. na froncie.

Siedlce. (Pat) Do głównej kwatery sztabu północno-wschodniego przybył wczoraj popołudniu minister spraw wewnętrznych **Leopold Skulski.** Po krótkich naradach udał się pan minister dalej ku frontowi, dla zbadania i uregulowania na miejscu stosunków między władzami cywilnemi a wojskowemi.

Waleczność skautów.

Siedlce. (Pat) Oddział skautów, który razem z naszemi wojskami opuścił Mińsk Litewski, odznaczył się w ostatnich dniach chlubnie, walcząc w 30 bagnetów przeciwko znacznej przewadze wojsk nieprzyjacielskich, forsujących przeprawę pod Midnikiem. W momencie, chwilowego zamieszania, skauci, rozsypani w tyraljerę, zdołali dobiec do linji okopów i celnym ogniem, nie bacząc na gwałtowny ogień nieprzyjacielski, nietylko dali pierwszy odpór wrogowi, ale przykładem swoim podtrzymywali ducha wśród walczących oddziałów.

Jeszcze w sprawie Cieszyńskiej.

Wyjaśnienie min. Grabskiego

Warszawa. (PAT). Minister skarbu p. Wł. Grabski nadsyła nam następujące sprostowanie: Doszło do mej wiadomości, jakoby powstała wersja, iż w Spaa miałem się zgodzić na linję podziału Śląska Cieszyńskiego taką, jaka obecnie została przez radę ambasadorów ustanowiona. Muszę kategorycznie zaprzeczyć tej zupełnie bezpodstawnej wersji. W Spaa o żadnej linji ani ze mną ani z innymi Polakami nie było mowy. Linja obecnie przyjęta, nigdy zgody mojej ani żadnego innego Polaka nie uzyskała. Ani Czesi ani aljanci z Polakami w Spaa o linji podziału nie mówili. Zagadnienia polsko-czeskie były postawione na zupełnie innym gruncie. Wobec kategorycznego stanowiska reprezentantów Ks. Cieszyńskiego, ażeby nie dopuścić do plebiscytu w czasie i w sposób przygotowany przez komisję aljancką, pozostawała jedynie droga arbitrażu. Układ, podpisany przezemnie, odnosił się jedynie do punktu arbitrażu i do zaprzestania natychmiastowego wszelkich wzajemnych represyj. Obrona stanowiska polskiego przed radą ambasadorów powierzoną została przezemnie p. Ignacemu Paderewskiemu, przy współudziale delegacji rady narodowej cieszyńskiej. Podp. minister skarbu Wł. Grabski.

Przed plebiscytem.

Bytom. (PAT.) Międzysojusznicza komisja rządząca dla G. Śląska ogłasza rozporządzenie, mocą którego począwszy od 11 sierpnia, każdy urzędnik lub funkcjonarjusz pracujący w Górnośląskim urzędzie publicznym, gdy otrzyma zezwolenie na zwolnienie z urzędu, będzie musiał opuścić obszar G. Śląska, o ile o tem nie postanowi inaczej komisja międzysojusznicza.

Prasa niemiecka podnosi z tego powodu alarm.

KIEDY BĘDZIE UKOŃCZONY PLEBISCYT

GDAŃSK. (Pat.). Lloyd George miał — wedle pism niemieckich — oświadczyć w Izbie gmin, że spodziewać się należy, iż plebiscyt na Górnym Śląsku będzie ukończony około Bożego Narodzenia.

W sprawie przejścia oddziałów naszych na terytorjum Prus wschodn.

Warszawa. (Pat). Wobec podanych w prasie nieścisłych wiadomości o przejściu oddziałów wojsk polskich na terytorjum plebiscytowe Prus wschodnich, ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie informacyj otrzymanych z konsulatu w Olsztynie komunikuje, że w skład tego oddziału wchodzą głównie graniczna straż i policja z Suwałk, Sejn i Augustowa, z komisarzem Wacławem Dąbrowskim na czele oraz 50 oficerami policji z rodzinami. Razem z nimi przeszedł granicę niewielki oddział wojska, który utracił łączność z armją walczącą na froncie. Wszyscy oni internowani zostali w Arys na terytorjum plebiscytowem. Konsulat generalny polski w Olsztynie roztoczył nad internowanymi opiekę i wypłaca im ze swo[ich] funduszów zapomogi.

GEN LATINIK GUBERNATOREM WOJENNYM WARSZAWY

WARSZAWA. (Pat.). Generał Latinik został mianowany gubernatorem wojennym m. stoł. Warszawy. Będą ogłoszone przepisy normujące władzę gen Latinika.

W SPRAWIE ZABURZEŃ ANTYPOLSKICH W GDAŃSKU

GDAŃSK. (Pat.). Generalny komisarz Rzczpltej polskiej p. Biesiadecki interwenjował wczoraj energicznie w zarządzie koalicyjnym w Gdańsku z powodu zajść antypolskich, których widownią był Gdańsk we czwartek ub. tygodnia. P. Biesiadecki domagał się energicznie zapewnienia ludności polskiej praw zastrzeżonych jej przez traktat wersalski oraz umożliwienie swobodnego funkcjonowania tu urzędom polskim.

POSEŁ POLSKI U PAPIEŻA

RZYM. (Pat.). Havas. Papież przyjął na posłuchaniu posła polskiego Kowalskiego.

PARYŻ. (Pat.). Havas. "Intransigeant" dowiaduje się z Rzymu, iż po udzieleniu audjencji posłowi polskiemu, papież polecił przedstawicielom swoim przy rządach zagranicznych wejść w ścisłe porozumienie z tymi rządami, celem zbadania środków ocalenia Polski.

JAPONJA WYSYŁA PRZEDSTAWICIELA DO POLSKI

TOKJO. (Pat.). Havas. Rząd japoński postanowił wysłać do Warszawy i Aten ministrów upełnomocnionych.

Kampanja przeciw Ratti'emu.

Bytom. (PAT.) Prasa niemiecka w Berlinie i Wrocławiu a za nią górnośląska rozpoczęła od pewnego czasu kampanję przeciw nuncjuszowi Ratti'emu, podejrzywajac go o sympatje dla Polaków. Artykuły pism niemieckich w tej sprawie dowodzą, że akcja ta organizowana jest celowo i nie bez wiedzy rządu berlińskiego.

Pod jakimi warunkami Włochy uznają sowiety.

Londyn. (PAT.) „Daily Tel." donosi, że po konferencji w Spaa Lloyd George wyraził życzenie konferowania z Giolittim głównie w sprawie rosyjskiej. Rząd włoski jest podobno skłonny uznać rząd sowiecki, o ileby tylko rząd sowiecki postawił Polsce rozsądne warunki pokojowe oraz zgodził się uznać wszystkie zobowiązania dawnego rządu carskiego

A jednak chcą się porozumieć.

Berlin. (Pat) Przedstawiciel rządu niemieckiego **Kopp** pojechał do Moskwy. Wyjazd ten ma mieć na celu rozpoczęcie specjalnych rokowań między rządem sowieckim a niemieckim w sprawie ściślejszego związku między Niemcami a Rosją.

Przyjaciele bolszewików.

Nauen. (Pat) Radio. Główny wydział wykonawczy kolejarzy saskich postanowił jednogłośnie, że transporty wojsk, amunicji wszelkiego materjału wojennego mają być przez kolejarzy wstrzymywane. W tym celu ma być utworzona komisja nadzorcza dla wykonywaniem kontroli nad wszelkim przewożonym materjałem.

NAWET CZESCY MINISTROWIE NIE CHCĄ PAKTOWAĆ Z RENEGATEM

PRAGA. (Pat.). "Ceska Demokrace" zamieszcza szczegóły niefortunnej akcji delegata Koździoła w Pradze, który otrzymał swego czasu zawiadomienie z ministerstwa spraw zagranicznych, że dr. Benesz pragnie z nim konferować i zaprasza go na konfe-

rencję. Również i minister Svehla zaprosił Kożdonia na konferencję, który wraz ze swojmi towarzyszami przybył istotnie na oznaczony dzień do Pragi celem odbycia narad z ministrami. Kożdoniowcy czekali w pokoju ministra od godz. 10 do 1. O godz. 1 oświadczył im służący ministerjalny, że minister znajduje się w swoim pokoju. Kiedy Kożdoniowcy weszli do pokoju ministerjalnego, okazało się, że ministra już nie było.

SŁOWACZYZNA NA WULKANIE

PRAGA. (Pat.). W najbliższym czasie zostaną ogłoszone sądy doraźne na całej Słowaczyźnie.

Przeciwko poborowi wojskowemu w Czechach.

Praga. (Pat) Jak donoszą dzienniki czeskie, w dalszym ciągu trwają demonstracje Niemców i Czechów socjalistów przeciwko poborowi wojskowemu. „Bohemia" donosi z Cieplic, że przyszło tam do rozruchów socjalistycznej młodzieży przeciwko poborowi. W pochodzie niesiono tablice z napisami: Precz z militaryzmem, niech żyje czerwona armja. Na rynku w Cieplicach odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem mowcy przemawiali przeciwko militaryzmowi. Przyszło do gwałtownej bójki, a nawet do rozlewu krwi.

O TRANSPORTOWANIE PRZEZ NIEMCY AMUNICJI DLA POLSKI.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Berlina: Na posiedzeniu parlamentu zapytał poseł dr. Breitscheid (partja niezawisłych) czy prawdą jest, jakoby przez Niemcy wysyłano transporty amunicji do Polski. Mowca w dalszym ciągu wywodów zaznaczył, że Niemcy nie myślą być barjerą kapitalizmu przeciwko bolszewizmowi, ani też żandarmem Europy. W odpowiedzi minister Simons oświadczył, że Niemcy zachowują jak najściślejszą neutralność. Robotnikom transportowym jest minister wdzięczny za ich współdziałanie. Nierozważny krok może w sytuacji obecnej doprowadzić w następstwie do nowej wojny. Uważałbym — mówił dalej Simons — za pożałowania godne, gdyby koalicja usiłowała uregulować kwestję wschodnią bez udziału Niemiec. Z rządem sowieckim wejdę tylko wtedy w rokowania, jeżeli będę miał przekonanie, że układy dadzą się przeforsować nawet wbrew koalicji. Przedewszystkiem nie chcemy, aby nas użyto dla Ligi narodów jako pachołków wojennych.

POŁĄCZENIE RADJOTELEGRAFICZNE MIĘDZY BERLINEM A MADRYTEM

NAUEN. Radjo. (Pat.). Prasa niemiecka donosi, że niedawno udało się uzyskać radjotelegraficzne połączenie pomiędzy Berlinem a Madrytem, t. zn. na odległość 1.800 km. Prowadzone między obu temi stacjami rozmowy mogły być słyszane także w innych miejscowościach.

W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną próby rozmowy telefonicznej bez drutu między stacją radjotelegraficzną w Nauen a amerykańską stacją rządową w Annapolis koło Waszyngtonu. Przeprowadzenie rozmów między Berlinem a Madrytem jest nowym rekordem w dziedzinie radjotelegraficznej, przewyższającym ostatni angielski rekord rozmowy na 1200 km. odległości.

W SAKSONJI USIŁOWANO PRZEPROWADZIĆ ZAMACH STANU.

WIEDEŃ. (Pat.). B. K. z Drezna: Kanclerz rzeszy oświadczył w sprawie zajść w Zittau, że utworzył się tam osobny wydział wykonawczy i jako najwyższy organ, podjął walkę przeciwko prawowitym władzom. Obcokrajowcy usiłowali przeprowadzić spartakistyczny zamach stanu. Grupa terorystyczna dopuszczała się gwałtów, w czasie których złożono z urzędu 88 urzędników państwowych.

ZJAZD PREMJERÓW WŁOSKIEGO, ANGIELSKIEGO I FRANCUSKIEGO.

RZYM. Havas. (Pat.). Wedle informacji prasy tutejszej w krótkim czasie spotka się prezes ministrów Giolitti z Lloydem Georgem w Szwajcarji, a z Millerandem w Sabaudji.

WILSON WYŚLE DELEGATA NA KONFERENCJĘ LONDYŃSKĄ.

LONDYN. Havas. (Pat.). "Times" dowiaduje się z Waszyngtonu, jakoby prezydent Wilson zgodnie z życzeniem Francji postanowił wysłać na konferencję londyńską upełnomocnionego delegata Stanów Zjednoczonych.

TRAKTAT POKOJOWY Z TURCJĄ.

PARYŻ. (Pat.). Havas. Traktat pokojowy z Turcją będzie podpisany we czwartek 5. bm.

GRECY POD KONSTANTYNOPOLEM.

NAUEN. (Pat.). Akcja grecka przeciw Konstantynopolowi rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Grecy doszli do linji Czataldży i znajdują się w odległości około 50 km. od Konstantynopola.

NAWET PRZYJACIOŁOM NIE WIERZĄ

PARYŻ. (Pat.). Havas. Rząd rosyjski wydalił z granic Rosji socjalistę francuskiego deputowanego Lafonta. Trocki zarzuca Lafontowi że był w stosunkach z wojskową misją francuską w Warszawie i dostarczał rządowi sowieckiemu fałszywych informacji. Wobec tego Lafont powinien być uważany za jednego z najgorszych wrogów Rosji i powinien być wydalony z jej granic wraz z żoną.

BOLSZEWICY SPRZEDAJĄ CARSKIE KLEJNOTY.

POLDHU. (Pat.). Donoszą, że agenci bolszewiccy przemycają rosyjskie klejnoty koronne, żądając za nie olbrzymich sum. Kupcy drogich kamieni ostrzegają przed zakupywaniem tych prawdopodobnie fałszowanych klejnotów.

Rozruchy w Irlandji.

Poldhu. Radio (Pat). Z Kork donoszą: Wczoraj wieczorem i w nocy przyszło do rozruchów przy użyciu ognia karabinowego i karabinów maszynowych. Między Dublinem a zachodnią Irlandją puszczono w ruch pociągi pancerne, które jednak zostały później zatrzymane i zabrane.

KONGRES SOCJALISTYCZNY W GENEWIE.

GENEWA. (Pat.). Havas. Kongres socjalistyczny obradował nad wnioskiem w sprawie rozbrojenia oraz Ligi narodów.

Delegat szwedzki Engberg wyraził przekonanie, iż szersza krytyka traktatu wersalskiego jest nieuzasadniona, albowiem militaryzm obecnie znacznie jest słabszy niż w r. 1914, Liga narodów zaś jest dowodem znacznego postępu w stosunkach międzynarodowych. Delegat holenderski przedłożył wniosek, by państwa zwycięzone były niezwłocznie dopuszczone do uczestnictwa w Lidze narodów. Na posiedzeniu przedstawicieli mniejszości pod przewodnictwem delegata niemieckiego Sachsa wszczęto rozprawy nad przedłożonym przez delegata angielskiego projektem umiędzynarodowienia kopalń. Referent domagał się skupu kopalń przez rządy i administrowania kopalniami z uwzględnieniem potrzeb narodów.

Z Buczacza.

(Korespondencja własna "Kurjera Lwowskiego").

Buczacz' w sierpniu.

Smutny obraz przedstawia dziś nasze miasto, ongiś ruchliwe. Ruiny domów, dzieło zniszczenia wojny austrjacko-rosyjskiej, sterczą złowrogo nad szumiącemi brzegami Strypy, w mieście pustka, życie polskie niemal zupełnie zasnęło. Zdawało się, że przebrzmią już wkrótce surmy bojowe i dźwignąć się będzie mógł stary gród z ruin, tymczasem przyszła nowa klęska. Z chwilą zbliżania się frontu bolszewickiego w mieście powstała panika. Cała niemal inteligencja polska opuściła miasto, pozostali jeno żydzi i Rusini a poczęły natomiast zjeżdżać jednostki znane ze swej działalności w "rządzie" ukraińskim w czasie listopadowej inwazji. Władze państwowe miasta przerzedziły też bardzo swoje szeregi. Zdawało się, że miasto padnie pastwą przygodnych rządów, które nie wróżyły niczego dobrego. Na szczęście sytuacja wkrótce się zmieniła i ster rządów dzierży władza polska, która jednak ma wielkie trudności do pokonania.

W gminach powiatu buczackiego chłop ruski ugina się pod ciężarem, jakie spadły na niego wskutek zbliżenia się frontu wojennego, nie mówiąc już o obszarach dworskich i ludności polskiej. Władze polskie stają energicznie w obronie pokrzywdzonych, nie zawsze jednak z pożądanym skutkiem. Zaznaczyć trzeba, że ludność powiatu rusińska odnosi się do władz polskich z zaufaniem, widząc w nich swoją prawdziwą ochronę. Walczą też władze polskie z wielkim niedostatkiem aprowizacyjnym. Z gmin powiatu trudno nabyć płodów rolnych i innych artykułów codziennego użytku, kto inny bowiem zużytkowuje to, zdobywając w sposób, budzący silne rozgoryczenie.

Wiadomo już z komunikatów wojennych, że front zbliżony do naszego miasta, strzeżony jest przez wojska armji sprzymierzonej. Często też z tej okazji widzimy rozmaitych wysokich dygnitarzy wojskowych ukraińskich, jak np. gen. Pawlenko i inni.

W dniu 2. sierpnia zjechał do nas generalny delegat rządu dr. Gałecki. Wizyta naczelnika administracji krajowej była bardzo wskazaną w tej właśnie porze, mógł się bowiem dr. Gałecki przekonać osobiście o wielu rzeczach, które należało bezzwłocznie usunąć, a do których usunięcia władze miejscowe posiadały nie zawsze miały odpowiednią siłę. Konferencja z władzami polskiemi odbyła się najpierw w gmachu starostwa, gdzie kierownik starostwa radca Gawroński, wiceburmistrz, ksiądz i komendanci władz wojskowych i policji państwowej udzielili mu obszernych informacji.

Następnie udał się dr. Gałecki do kwatery gen. Pawlenki, gdzie w towarzystwie oficera łącznikowego pułk. Osmołowskiego, omawiał znane mu już rozmaite sprawy, przeważnie związane z uregulowaniem stosunku komend ukraińskich do władz polskich.

Krótki pobyt generalnego delegata Rządu w naszem mieście sprawadzi niezawodnie polepszenie stosunków i uspokojenie znękanej ludności. Niektórzy urzędnicy powracają już na skutek polecenia dr. Gałeckiego do Buczacza, obejmując urzędowanie, opuszczone w czasie paniki.

Sytuacja bojowa.

(Od naszego wojskowego referenta).

(v) Wedle dzisiejszego komunikatu sztabu gen. sytuacja podobna jak przed paru dniami.

Na północy sytuacja wojsk naszych pogorszyła się. Narew została opanowaną. Walki rozgrywają się pod Ostrowem, położonym nad Bugiem, 80 km. na północny wschód od Warszawy.

Warszawę osłania jeszcze linja Bugu, który płynie tu na północ od Warszawy w kierunku od wschodu na zachód. Zajęcie Kolna na północ od Ostrołęki utrudnia sytuację pod Łomżą, zresztą bez większego znaczenia.

W rejonie Brześcia i na południe toczą się walki o tę rzekę, którą nieprzyjaciel na tych odcinkach w paru punktach zdołał chwilowo sforsować.

Wskutek oparcia się walk od Ostrowca do Brześcia o linję Bugu nastąpi zapewne korrektura frontu na południe od Brześcia.

Między Brześciem a Łuckiem, jako linje oporu mogą być brane w rachubę prócz Stochodu dopływy Prypeci na zachód od Stochodu, jak Turyja i inne. Mocne oparcie defenzywne dać może jednak dopiero Bug co pociągnęłoby za sobą opróżnienie Kowla, Włodzimierza wołyńskiego i Łucka, oraz przesunięć frontu pod Lublin (Bug od Lublina 80 km. na wschód)

Natomiast sytuacja w Galicji wschodniej poprawiła się radykalnie. Front od Lwowa odsunął się o 80 km. przeciętnie i uzyskał bardziej prostą linję. Na razie nie ma mowy o oparciu frontu w Galicji o linję Bugu. Osiągnięcie linji Seretu w okolicach Tarnopola zmusi bolszewików na południu do opuszczania rejonu między Strypą a Seretem. Pogłoski o zajęciu Buczacza okażą się zapewne nieuzasadnionemi.

W Stanisławowie rozeszły się wczoraj pogłoski o zajęciu Czortkowa.

Zbiórka złota.

Inicjatywa wyszła ze Lwowa, jak tyle innych. Wyszła z miasta, które dzierży rekord pod względem cyfry ochotników, które z pewnością i udziałem swoim w pożyczce odrodzenia zajmuje przodujące miejsce. Organizacji, która ten pomysł podjęła należy się uznanie bez względu na jej charakter polityczny. "Narodowa Organizacja Kobiet" we Lwowie zawarła z ministerstwem skarbu układ, na mocy którego uzyskała upoważnienie do zbierania szlachetnych kruszców z tem zastrzeżeniem, że one mają służyć jako podkład waluty polskiej. Ministerstwo ponosi koszta zbiórki, filje Kasy pożyczkowej są zobowiązane wziąć zebrane zapasy w przechowanie, policja państwowa ma nakaz pomagać w akcji i udzielać ochrony komitetowi i zebranym zapasom, które

nawet w razie potrzeby nie mają być sprzedane, lecz najwyżej przez skarb państwa zastanowione. Do dnia 31 lipca b. r. zebrano we Lwowie 4.0339 kg. złota i 115.686 kg. srebra. Prawie wszystko to już złożono w bezpiecznym depozycie na zachodzie. Zbiórka postępuje raźno naprzód, inne miasta, szczególnie małopolskie, wstępują w ślady Lwowa. Trzeba żelazo kuć, póki gorące. Patrjotyczny nastrój obecnej chwili może państwu naszemu dać doniosłe impulsy na przyszłość. Wydatne oparcie waluty o kruszec byłoby niewątpliwie faktem pierwszorzędnej wagi.

Na zakończenie kilka uwag pod adresem pań które zbiórkę prowadzą: 1) umowę, zawartą z ministerstwem skarbu, należałoby podać do wiadomości ogółu; 2) zbiórkę należy odbywać w lokalu mniej ukrytym, może nawet w kilku lokalach, i to przez cały dzień; 3) zbiórkę należy lepiej reklamować.

K. Z.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce „Kurjera Lwowskiego“.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. NMP. Śnieżnej, Afry P.; gr. kat. Trofyma. Jutro rz. kat. Przem. Pańskie; gr. kat. Borysa i Hliba. Wschód słońca 4·36, zachód 7·39.

We Lwowie.

— **ŚWIĘTO ŻOŁNIERSKIE.** Ze sfer wojskowych donoszą, że z powodu poważnej sytuacji święto żołnierskie obchodzone będzie cicho i bez jakiejkolwiek parady.

Święto rozpocznie się w czwartek 5 odczytami referentów oświatowych po oddziałach o znaczeniu 6-go sierpnia, w połączeniu z koszarowymi koncertami muzyk wojskowych i wieczorkami w miejscowych szpitalach. O g. 7 wieczór tegoż dnia odbędą się równocześnie trzy przedstawienia dla żołnierzy: w sali “Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska) odegra teatr żołnierski D. O. Genu 5 strof krwawej pieśni Wiśniewskiego p. t. “Lecí liście z drzewa“; w sali “Colosseum“ wieczór w wykonaniu artystów sceny lwowskiej; w sali teatru miejskiego także wieczór, na który złoży się część koncertowa, deklamacje i 1 akt z “Kościuszki pod Racławicami“. Miejsca w teatrze przeznaczone są w 2/3 dla żołnierzy, w 1/3 dla ich rodzin. Dla nie-żołnierzy ceny dramatu. Loże zarezerwowane dla władz, instytucji i zrzeszeń społecznych, po które należy się zgłaszać w referacie oświat. kwaty. m. i pl. przy ul. Wałowej I. p. między g. 11—12.

Ponadto odbędą się w porze wieczornej gratisowe przedstawienia w kinoteatrach lwowskich, w myśl uchwały “Związku właścicieli i dzierżawców kin.“

D. 6 sierpnia normalne zajęcie do g. 2; po południu czas wolny od zajęć żołnierskich. O g. 4 rozpocznie się na boisku Cytadeli kiermasz, połączony z igrzyskami sportowemi, matchem footbalowym między drużynami wojskowemi: 40 p. p. baon wartown. VI. i IV/2.; koncert muzyki wojskowej, produkcje chóru i przedstawienie teatralne artystów teatru miejskiego, lotnego kabaretu i t. p. niespodzianki uprzyjemniać będą czas żołnierzom. Na miejscu funkcjonować będzie bogato zaopatrzony bufet, urządzony staraniem komitetów pań, pracujących dla dobra żołnierza. Wstęp dla żołnierzy bezpłatny, dla sprowadzonych rodzin po 10 mk.

O g. 7 przedstawienie teatru żołn. D. O. Genu w teatrze miejskim (“Lecí liście z drzewa“) tylko dla żołnierzy i wprowadzonych rodzin. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia u referentów oświat. przy oddziałach.

— **Zbiórka na rzecz żołnierza polskiego.** W piątek 6. bm. z okazji święta narodowego odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz żołnierza polskiego, w tej formie, że będą sprzedawane odznaki, których cena będzie uwidoczniona: Naddatki przyjmowane nie będą. Zbiórkę organizuje „Wszystko dla frontu“, który prosi swe członkinie o zgłaszanie się do sprzedaży znaczków w czwartek 5. bm. godz. 11—1 i 5—7 wiecz.

— **Sprawozdanie kasowe „Wszystko dla frontu“** zebrało od początku swego istnienia t. j. od dnia 7. lipca do 1. sierpnia br. w gotówce 332,971 mk. 84 fen. Z tego wydano: Na stacje posiłkowe i gospody 98,320 mk., na tworzące się oddziały ochotnicze 39,509 mk. 40 f., na oddziały frontowe 17,705 mk., na prowianty, mydło, płótno i t. p. 77,178 mk. 94 fen., na propagandę (druk odezw) 3,042 mk., na administrację (materjały piśmienne, transporty, opłaty i t. d.) 4,306 mk. 50 f., zapomoga żołnierzowi 200 mk. Razem 240,261 mk. 84 fen.

— **KONFISKATA.** “Hrom. Dumka“ z 5. bm. została skonfiskowana.

— **Pożar.** W kancelarji magazynów benzyny DOG na dworcu czerniowieckim, wybuchł pożar skutkiem lekkomyślnego postępowania zajętych tam żołnierzy, którzy spowodowali eksplozję benzyny. Winnych pożaru aresztowano. Straż pożarna pod komendą zast. naczelnika p. Szpaczyńskiego ogień rychło stłumiła.

W Polsce i na Świecie.

— **Zawieszenie „Rzeczypospolitej“ i internowanie Strońskiego.** Z rozporządzenia komisarza rządowego na m. stoł. Warszawę, za umieszczenie w n-rze 49 wydania wieczornego „Rzeczpospolita“ wbrew decyzji szefa wydziału II. D.O.G. w Warszawie wiadomości w notatce p. t.: „Walka o Brześć“, ujawniającej tajemnice wojskowe, oraz za umieszczenie w n-rze 50 wydania porannego z dnia 4 sierpnia br. artykułu p. t.: „Stanowczych czynów“, potępiającego działalność kierownictwa wojskowego, obydwa te numery „Rzeczypospolitej“ skonfiskowano, samo wydawnictwo aż do odwołania zawieszono, lokal redakcji opieczętowano, a p. Stanisława Strońskiego, autora art. p. t.: „Stanowczych czynów“ na dwa tygodnie internowano.

— **Emerytury dla dziennikarzy.** W kongresie prowincji Cordoba gubernator wniósł projekt emerytur dla dziennikarzy po 25 latach pracy.

— **Pięćdziesięciolecie republiki francuskiej.** Izba francuska uchwaliła bez debaty na wniosek ministra oświaty dwa projekty. Pierwszy odnosi się do uroczystości 50-cioletniego istnienia Rzeczypospolitej, które mają się odbyć 11. listopada, drugi postanawia przeniesienia urny ze sercem Gambetty do Panteonu.

— **Śmierć trojga osób w płomieniach.** Na stacji w Zagórzanach w sali restauracyjnej III klasy nastąpił wybuch uchodzącego z rury gazu ziemnego, zapalonego zapewne od papierosa. Wśród płomieni zginęła restauratorka W. Lehnertowa wraz z 4-letnim synkiem i podurz. Kwaśniak. Przyczynę wypadku bada kom. sąd.-śledcza.

Dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie zawiadamia P. T. właścicieli trafik, że kierownik składowni tytoniu nr. I. p. Herman Adler złożył w Banku hipotecznym na Pożyczkę Odrodzenia 26.900 mp. Po nastaniu stosunków normalnych asygnaty Pożyczki Odrodzenia będą odnośnym trafikantom wydane.

Ślub p. Janiny Buryjówny z p Tadeuszem Makowiczem absolwentem Politechniki odbył się 29. lipca 1920 w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Komunikaty.

Podziękowanie.

1. Dywizjon Jazdy rotmistrza Augustynowicza M. O. A. O. składa serdeczne “Bóg zapłać“ 1. Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi za niezbędne żołnierskie przedmioty wartości kilkuset tysięcy marek.
2. Związkowi Artystów Scen Polskich (filja Lwów) za urządzenie przedstawienia na dochód I. Dywizjonu.
3. Pani Mirskiej, Firmie jubilerskiej p. Juljana Dąbrowskiego, p. Zajączkowskiemu, p. Bolesławowi Nieniewskiemu, p. Sozańskiemu z Sozania, p. Staroście Trzeciakowi za przedmioty uzbrojenia,
4. Henrykowi hr. Potockiemu z Wołynia za różne przedmioty zaopatrzenia wartości kilkudziesięciu tysięcy marek polskich.
5. P. Janowi Madejskiemu właść. dóbr. za 2 konie.
6. P. Gen. Pietraszkiewiczowej za uszycie ochotniczych kokard.
7. Ziemianom pow. Krośnieńskiego za 3 konie.
8. P. Staroście Gołaszewskiemu, właść. dóbr, za jedno konia.

SZEF DYONU.

Właściciele i współpracownicy aptek lwowskich złożyli 3 sierpnia na cele stacji posiłkowych Czerw. Krzyża 40.000 mp. za co prezydjum Czerw. Krzyża składa najserdeczniejsze podziękowanie.

—o—

Wyjaśnienie.

Odnośnie do notatki umieszczonej w nrze 186 uprasza podpisany o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Nieprawdą jest jakoby mnie onegdaj aresztowano, wskutek przyłapania mnie na dostarczeniu 22 bochenków chleba miejskiego fryzjerowi Schwarzowi i jakobym ponadto chleb pochodzący z „kontroli“ dostarczał także do restauracji Lasockiego i Żółcińskiego po 25 mp. za bochenek. Natomiast prawdą jest, że dnia 28 bm. straż M. S. O. nieprawnie skonfiskowała 18 bochenków chleba znajdującego się we wózku którym posługuję się objeżdżając piekarnie we Lwowie, a który to chleb wypieczony został w jednej z piekarń lwowskich dla użytku mojej rodziny, a w części dla użytku znajomych, z mąki przezemnie dostarczonej, za zapłatą należnego piekarzowi wynagrodzenia, albowiem tak rodzinie mojej, jak zresztą każdej innej, racja chleba na kartki wydawana nie wystarcza do skromnego wyżywienia się.

Bolesław Roźmiński.

Amerykański Czerwony Krzyż opiekuje się sierotami.

Z Warszawy piszą nam 30 lipca b. r.:

Jedno z trudniejszych zadań, z któremi się spotkał amerykański Czerwony Krzyż w Polsce, było przewiezienie sierót ze schroniska w Białymstoku do Liskowa. Zadanie to zostało rozwiązane bardzo pomyślnie. Dzieci były wyprawione specjalnym pociągiem, składającym się z 50 wagonów, z kuchniami i spiżarniami przeznaczonemi do ich użytku. Dzieciom towarzyszyły ochroniarki amerykańskiego Czerwonego Krzyża, które już od tylu miesięcy zastępowały im ich matki.

Gdy cały ten orszak, złożony z tysiąca osób, dojechał do Liskowa, był serdecznie witany przez wszystkich, którzy ze swym proboszczem na czele starają się o zapewnienie wszelkich możliwych wygód dla sierót.

Obecnie jeszcze dzieci porozmieszczano w specjalnych namiotach, gdy tymczasem przygotowują się dla nich wygodne budynki szkolne, w których mogłyby później na stałe zamieszkać.

Nekrologja

†

Aleksander Adamowicz

b. właśc. dóbr
urzędnik Magistratu

zmarł dnia 3. sierpnia 1920 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 5. sierpnia we czwartek o godz. 2 popołudniu przy ul. Bandurskiego l. 9 (boczna Listopada) na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana żona wraz z dziećmi siostrą i bratem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów.

†

Tekla Marja Granat

najdroższa i najukochańsza Matka

zmarła dnia 3. sierpnia 1920, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. o godz. 9 rano z ul. Bogusławskiego 16, na który zaprasza stroskane

CÓRKI i SYN.

Rozprawa o zamordowanie b. premiera węg. Tiszy.

BUDAPESZT. (Pat.). Radjo. Przed tutejszym sądem dywizyjnym stanęli do pierwszej rozprawy oskarżeni o zamordowanie Tiszy. Są nimi porucznik Hüttner, chorąży Sztanyikowsky, sierżant marynarki Dobo i pospolitak Vago Wilhelm. Akt oskarżenia omawia wykonanie mordu i podnosi, że wykonawcy, a między nimi przyszły komisarz ludowy Poganyi “dzien-

ykarz Paweł Keri weszli do pokoju Tiszy, gdzie Poganyi zarzucił Tiszy, iż był przyczyną wojny, poczem strzelił do niego 2 razy. Hr. Tisza upadł, poczem Poganyi strzelił do leżącego już jeszcze 2 razy. Wieczorem doniósł Dobo w hotelu Astorja o dokonanym mordzie. Oskarżony Hüttner przyznał się do czynu, zarzuconego mu w akcie oskarżenia, bronił się jednak tem, że zamordowanie Tiszy podyktowane było interesem narodowym. Zamordowanie Tiszy było uplanowane już od początku października na tajnem posiedzeniu partji Karolyi'ego. Gdy Karolyi został dnia 26. października 1918 powołany do króla, ułożono listę osób, które należało unieszkodliwić. Upełnomocniająca komisja składała się z Karolyi'ego, Pogonyi'ego, Stefana Friedricha, oraz Csernyaka. Werbowali oni ludzi do tego celu i przyrzekli także Hüttnerowi 150.000 kor. za wykonanie mordu. Na tą sumę wręczono Hüttnerowi pismo gwarancyjne, które przechowywał razem z innymi podobnymi papierami. Listy te noszą podpisy Friedricha, Kuny'ego i Funyesa. Hüttner wiedział także, że pomysł zamordowania Tiszy powstał już w lecie 1918. W czasie między 26, a 30. października 1918, odbyły się liczne posiedzenia, na których Poganyi, Keri i Friedrich domagali się natarczywie zamordowania Tiszy. Poganyi oświadczył, że w razie potrzeby weźmie cały czyn na siebie. Friedrich oświadczył wtedy: Dość słów, kraj czeka na czyn. Jeżeli nikt nie podejmie się tego, wówczas on sam z więźniarkami podejmie się zamordowania Tiszy.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

P. JULJANA CIESIELSKIEGO i P. MORSZYCKĄ, uchodźców z Ukrainy, Trościaniec za Wapniarką, uprasza o podanie adresu w ich własnym interesie Władysław Bereźnicki, Lwów, Karaicka 9 (u p. Panejków)

Byli żołnierze wtargnęli do Izby belgijskiej.

Bruksela. (pryw.) Izba belgijska debatować miała onegdaj nad przedłożeniem ustawy, przewidującej utworzenie funduszu dla belgijskich żołnierzy i inwalidów. Z tego powodu przyszło do wielkiej manifestacji byłych żołnierzy frontowych, którzy zebrali się w liczbie 12.000 przed gmachem Izby. Około 500 z nich wtargnęło do sali obrad, wołając: „Precz z ministrem wojny!", poczęli wybijać szyby i niszczyć całe urządzenie. Przyszło do bitki między posłami a byłymi żołnierzami, których z wielkim trudem udało się, przy pomocy straży, usunąć z sali.

Paryż. (pryw.) Posłowie Lolleaux i Bubin, podczas bitki z byłymi żołnierzami, zostali poturbowani przez demonstrantów. Po opuszczeniu sali obrad parlamentu, udali się demonstranci w pochodzie przed redakcję dziennika „Soir" i spalili nagromadzone tam pisma ulotne.

Pożyczka przymusowa.

Ministerstwo skarbu ogłosiło wysokość opłacać się mającej pożyczki przymusowej. Ustalono dwie taryfy: od majątku (A) i od dochodu rocznego (B). Wysokość obciążenia rośnie progresywnie. W taryfie (A) ponad 100.000 majątku wynosi pożyczka 2.000 marek, 110.000 do 120.000 — 2.200 marek i t. d., przy 500.000 — 16.500, przy 750.000 — 28.000, przy 1,000.000 — 44.000, przy 1,500.000 — 96.000, przy 2,000.000 — 168.000, przy 3,000.000 — 372.000, przy 4,000.000 — 656.000, ponad 4,900.000 wynosi pożyczka 980.000, zaś ponad 5,000.000 — 20 prc. wartości majątku.

Taryfa (B) zaczyna się od 36.000 marek rocznego dochodu. Do 40.000 pożyczka wynosi 1.000 marek, do 50.000 — 1.5000, do 60.000 — 2.100, do 70.000 — 2.800, do 80.000 — 3.600, do 90.000 — 4.500, do 100.000 — 5.500, i t. d. Przy 200.000 — 24.200, przy 300.000 — 54.400, do 500.000 — 100.000, do 1,000.000 — 340.000, ponad 1,000.000 — 35 prc. dochodu rocznego.

Szczegółowe taryfy podamy w komunikacie ministerstwa skarbu w jednym z najbliższych numerów „Kurjera Lwowskiego".

Zapiski.

„Przewodnika administracji polskiej", miesięcznika, poświęconego teorji i praktyce administracyjnej, wychodzącego w Lublinie, ukazał się nr. 4—10. Zawiera on następującą treść: Dr. Alfred Gałuszka: „O organizacji polskich władz administracyjnych". — Dr. Wilhelm Ed. Roppe: „Projekt organizacji władz administracyjnych w Polsce". — Inż. August Rybicki: „Odbudowa kraju z materjałów ogniobezpiecznych" — Dr. Antoni Kuczewski: „Znaczenie opieki — poradni w społecznej walce z gruźlicą. — Dr. Mieczysław Orłowicz: „Zadania polityki administracyjnej na polu organizacji turystyki i sportu w Polsce". — Dr. Kazimierz Sochaniewicz: „Państwowe archiwum prasowe". — Jakób Goldderg: „Instytucja stanów wyjątkowych w państwie konstytucyjnem". — Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz: „Rzut oka na program wykładów nauki administracji i polskiego prawa administracyjnego na uniwersytecie". — Dr. Gustaw T. Gołębiowski: „Odpowiedzialność dyscyplinarna urzędników gminnych na terenie byłego Królestwa Kongresowego". — Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz: „O sąd karny w postępowaniu administracyjnem w byłej Galicji. — Sprawozdania. — Kronika. — Dział praktyczny.

Redaktorem naczelnym „Przewodnika" jest prof. dr. Tadeusz Hilarowicz; redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą p. Roman Śląski.

„Przewodnik" jest wydawany z subwencji Towarzystwa popierania ruchu społecznego przy uniwersytecie lubelskim i magistratu miasta Lublina.

OGŁOSZENIA.

Powstaje placówka finansowa ludu polskiego, która ma na celu podniesienie rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu oraz przemysłu domowego. Ma ona skupiać oszczędności włościan w kraju i za morzem, by wziąc udział w budowie ekonomicznie silnej POLSKI LUDOWEJ, Placówka tą jest

Polsko Amerykański Bank Ludowy

Spółka Akcyjna w Krakowie

z filjami, powstać mającemi w myśl statutu w Warszawie i innych miejscowościach Polski.

KOMITET ORGANIZACYJNY

rozpisuje niniejszem na podstawie zatwierdzonego statutu postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 9 kwietnia 1920 r

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki w kwocie 20,000.000 marek polskich, składający się z 40.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich nominalnej wartości, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Warunki Subskrypcji:

1. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna podług kursu emisyjnego.
2. Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmowane będą najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1920 roku włącznie.
3. Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcj według swego uznania.
4. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Pol. Amer. Bank Lud. S. A. w Krakowie zwróci wpłacowe kwoty wraz z odsetkami 2%.
5. Akcje wydane zostaną akcjonarjuszom w swoim czasie za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

Zgłoszenia na akcje przyjmują:

Administracja „Gazety Ludowej“, Warszawa‘ Świętokrzyska 17.
Administracja „Ludowca“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4.
Administracja „Kurjera Lwowskiego“, Lwów, Chorążczyzna,
Administracja „Piasta“, Kraków, Mały Rynek 4.
Administracja „Włościanina“, Poznań Kwiatowa 2.
Administracja „Głosu Ludu Śląskiego“, Cieszyn ul. Niemiecka.
Polska Ludowa Spółka drzewna, Kraków, Studencka 25.
Towarzystwo Agrarno-Osadniczo, Lwów, Halicka 21.
Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Wisła“, Nowy Sącz.

Wpłat na uskutecznione zgłoszenia dokonywać można we wszystkich Udrzędach pocztowych w Polsce na konto czekowe P. K. O. Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie Nr. 148550.

Informacji pisemnych udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego w Krakowie, Studencka 25, w Warszawie, Miodowa 18, II. p., m. 3.

Komitet organizacyjny:

Jan Bryl, Gabryel Dubiel, Władysław Grzędzielski, Jan Jedynak, Dr. Władysław Kiernik, Józef Kowalczuk, Dr. Andrzej Kuś, Franciszek Maślanka, Stanisław Osiecki, Józef Rączkowski, Ludwik Rączkowski, Bolesław Roja, Władysław Rudkowski, Jan Szczerbiński, Henryk Wyrzykowski, Józef Zachara.

Wyciąg ze Statutu Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie.

§ 4. Spółka ma za zadanie dążyć do podniesienia rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu, jakoteż przemysłu domowego i dlatego ma prawo:

1) zakładać rolnicze, jakoteż rolniczo-przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa i towarzystwa, współdziałać przy ich zakładaniu i prowadzić je;

2) współdziałać przy odbudowie polskich wsi i prowadzić sprawy, będące z tem w związku;

3) tworzyć ogniska przemysłu domowego i popierać jego rozwój;

4) zakładać, finansować i prowadzić fabryki i warsztaty narzędzi rolnicz.;

5) zakupywać grunta i tworzyć średnie gospodarstwa rolne;

6) dzierzawić grunta, realności i przedsiębiorstwa fabryczne;

7) zakładać spółki parcelacyjne i parcelować grunta na rachunek własny lub właściciela;

8) udzielać zwyczajnych i hipotecznych pożyczek;

9) nabywać wierzytelności hipotekowane, pozbywać je i przyjmować w zastaw;

10) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw papierów wartościowych, notowanych na polskich giełdach, tudzież na zastaw surowych produktów rolnych oraz zakładać i prowadzić domy składowe;

11) eskontować, reeskontować i przyjmować do inkasa weksle i przekazy, zaopatrzone przynajmniej w dwa podpisy, uznane za dobre;

12) prowadzić interesy rachunku bieżącego;

13) przyjmować wkładki i wydawać książeczki wkładkowe na złożoną gotówkę oraz wystawiać asygnaty kasowe, opiewające na okaziciela lub nazwisko;

14) kupować, sprzedawać i lombardować własne zapisy dłużne.

§ 5. Spółka ma prawo wydać zapisy dłużne pod niżej podanymi warunkami:

1) na podstawie pożyczek hipotecznych, których udzielono na nieruchomości, zapisane w księgach gruntowych;

2) na podstawie własnych papierów wartościowych, amających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zast w takich papierow.

§ 6. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 20,000.000 marek polskich i składa się z 40.000 gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Ten kapitał akcyjny może być podwyższouy na wniosek Rady Zawiadowczej za uchwałą Walnego Zgromadzenia i za zezwoleniem Rządu do sumy 100,000.000 marek polskich, a to przez dalszą stopniową lub jednorazową emisję nowych, gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich.

§ 10. Akcje będą wystawiane na okaziciela, wolno jednak posiadaczowi żądać wystawienia akcji na jego nazwisko.

Akcje, opiewające na nazwisko, można z zachowaniem postanowień artykułów 182, 183 i 223 Ustawy Handlowej przenieść na osoby trzecie.

Spółka ma prawo, ale nie obowiązek, badania legitymacji posiadacza akcji

§ 11. Akcje są niepodzielne.

§ 12. Każdy akcjonarjusz ma udział w majątku Spółki w stosunku ilości posiadanych akcji jakoteż udział w zyskach i stratach.

§ 47. Każda akcja daje prawo do jednego głosu. Żaden akcjonarjusz nie może, bez względu na ilość posiadanych akcji, mieć więcej niż sto głosów.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.